

**Zalew Sp.J.**  
**DROGERIA**  
**Chemia – kosmetyki**

ul. Piastowska 2  
 63-500 Ostrzeszów

**NAGRODA**  
 Zestaw głośników komputerowych + sprzęt AGD

**Zalew Sp.J.**  
**CENTRUM**  
**DEKORACYJNE**  
**WNĘTRZ**  
**Farby, tynki, lakiery**

ul. Piastowska 2  
 63-500 Ostrzeszów

**NAGRODA**  
 Sprzęt AGD

**CZAS**  
**OSTRZESZOWSKI**



**NAGRODA**  
 Nawigacja

**CZAS**  
**OSTRZESZOWSKI**



**NAGRODA**  
 DVD

**CZAS**  
**OSTRZESZOWSKI**



**NAGRODA**  
 Mikser



# Krwawy rów w Kaliszkowicach Ołobockich

łem, że do przepustu wpływa krystalicznie czysta woda, a dalej, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmienia się w czerwone ścieki, przypominają mi się baśń Andersena o brzydkim kaczątku, tyle tylko, że tutaj odwrotnie, bajkowy labędz zamieniał się w brzydkie kaczątko.

Udałem się do właścicieli ubojni z pytaniem, czy przypadkiem nie wiedzą, co się dzieje. Zjawiskiem tym byli bardziej zdziwieni niż ja. Pokazano mi, że do strumyka, owsem, wpływa z firmy woda, ale oczyszczona przez zakładową oczyszczalnię. Padło nawet podejrzenie, że ktoś, chcąc zaszkodzić firmie, w nocy wlał w tym miejscu wiadro

krwi i stąd w strumyczku zabarwienie. Argument ten był jednak marny, gdyż w bystrym nurcie niewielka ilość krwi rozplynęłaby się w kilkanaście minut i na pewno nie zanieczyściłaby rowu na odcinku kilkuset metrów. Jako możliwą przyczynę wskazano też „zeszłodniową” awarię kanalizacji w budynku mieszkalnym, która nie została dokładnie zlokalizowana, ale

fachowcy wkrótce mieli ją usunąć.

## Mieszkańcy znają przyczynę

Rozpytując napotkanych ludzi o przyczynę zanieczyszczeń, w wiosce tej spędziłem trzy godziny. Oto, jaki obraz nakreślił mi przypadkowi rozmówcy.

Strumyk był czyszczeniaki. Woda zeń zasilala pobliskie studnie, służyła do prania, podlewania ogródków, kąpano w niej dzieci, służyła nawet do celów spożywczych. Kłopoty zaczęły się wkrótce po powstaniu ubojni. Dawniejszy czysty strumień 800-letniej wsi stał się ściekowiskiem, zatruwającym wody Baryczy. Oczywiście rozmawiając z mną zaznaczali, że informują anonimowo, bo nadal chcą bez żadnych kłopotów mieszkać w tej wiosce. Jak wspomniano, kiedyś po wsi krążyła petycja w sprawie ścieków w strumieniu, ale, jak to bywa, w każdym stadzie znajdzie się

do PGR-u pożyczano od indywidualnych rolników zadbane krowy, a pożółkłą trawę w obejściu malowano na żywe kolory. Tu jest podobnie, nikt z kontrolujących nie przyjechał znieścacka, tak jak pan dzisiaj to zrobił. Dlatego widzisz, chłopie, to, czego kontrolujący zobaczył nie zdołał. Jako dowód nierządu w Polsce masz pan sprawę Olewnika, tam dokładnie widać, jak niektórzy policjanci pomagali przestępcom. Teraz zamiast do bandytów, dobierają się do ojca zabitego. Jak pan chcesz wiedzieć, co tu naprawdę się dzieje, najwięcej na ten temat powie Pietrek Adamski. On miał odwagę jawnie wystąpić, on się przez lata z nimi siliuje i co, w końcu zrobili z niego wariata.

Pan Adamski pokazał mi opasłą teczkę dokumentów i z zalem mówił o tym, jak przyjechała po niego policja i, wyręczając ręce, w kajdany tak mocno, że na nadgarstkach powstały zasimienia, i jak najgorszego zbrodniarza wieziono go do psychologa w Ostrowie.

- Taka to u nas sprawiedliwość, tak traktowany jest człowiek, który mówi prawdę - zalił się pan Piotr.

Przed laty zmagania ze ściekami wszczął dlatego, że ze strumienia czerpał wodę do obrządku. Ułatwiając sobie życie, z usytuowanej wyżej, z dala od domu, własnej studni rurami wodę doprowadził do strumyka, przez co skrócił o połowę drogę po wodę, jednocześnie zaś zasilął potok źródlaną wodą. Od kiedy powstała ubojnia, z wody korzysta sporadycznie, bo, jak przekonuje, płynącymi tam ściekami potrubny swoją trzode. Nie mogą pogodzić się, że czysty strumyk zamienił się w cuchnący ściekami rów, zaczął pisać skargi, w których wskazywał sprawcę. Reakcja informowanych była jednak sklerowana raczej przeciwko niemu niż sprawcom. Szczególnie policjanci z ekipy byłego komendanta zniechęcali pana Piotra do drażenia tematu, dając do zrozumienia, że przymykają oko, bo nadal chcą pracować w policji.

Dowodem na lekceważenie sprawy jest pismo z czasu, gdy firma nazywała się DROBEX, w którym to piśmie zaznaczono, że dalsze zawiadomienia zostaną pozostawione bez biegu, i tak też było. Skarżący nie zniechęcał się jednak i uparcie zawiadamiał o nieprawidłowościach. Odmowy wszczęcia dochodzenia uzasadniano zarówno brakiem cech przestępstwa, jak i tym, że zawiadamiający nie stawał się na Komisariacie Policji w Grabowie, co miało oznaczać, że w sposób lekceważący uniemożliwia sprycyzowanie stawianych zarzutów.

Trochę mnie to zadziwiło. Zawiadomienia były dobitnie wyrażone, więc należało raczej skupić się na szukaniu powodów zanieczyszczeń, a nie na szczegółowym przesłuchiwaniu zawiadamiającego. Czemu to miało służyć?

Na podstawie telefonicznej informacji potrafiłem tam dotrzeć i na fotografiach udokumentować to, co zauważyłem. Z racji przygotowania do wykonywanego zawodu śledczym też nie powinno sprawać to kłopotu. Wystarczyło wejść do rowu i, zaglądając do przepustu, zoba-

czyć dziwaczność jego konstrukcji. Ja to dostrzegłem.



Dostrzegłem też, że do przepustu wpływa woda czysta, a wypływa czarna. Nie uwierzę w to, że był to jednorazowy incydent, skoro pan Piotr mówi o tym od kilkunastu lat. Pamiętam, że w latach 90-tych ubiegłego stulecia redaktor Grażyna Orłowska-Sondej była w Ostrzeszowie z programem „Studio Gmina”. Już wtedy o problemie ze ściekami w Kaliszkowicach Ołobockich mówiono.

Pisząc o nieczystościach w rowie, nie oskarżam firmy DROMICO. Być może na wysokości przepustu z gruntu do rowu dostaje się jakaś ciekła kopalina, której wydobycie może przynieść korzyść gospodarczą gminie Mikstat. To należało i należy sprawdzić, bo do rowu niewątpliwie coś się dostaje. Ropa naftowa pewnie to nie jest, bo ta nie rozpuszcza się w wodzie i zabarwia jej na czerwono nie może. Do cieku dostaje się coś innego i służy, informowane przez pana Adamskiego, powinny zbadać co, a nie pod eskortą policji wieść go na badania psychiatryczne. Jeśli zaś badany naprawdę postradał zmysły, to należało dociec, dlaczego. Może właśnie dlatego, że zbyt długo korzystał z zanieczyszczonej wody?

## Pozytywny efekt

Następnego dnia zadzwonił do mnie współwłaściciel ubojni, informując, że do zanieczyszczenia doszło z powodu awarii żeliwnych rur kanalizacyjnych, odprowadzających ścieki z domu. Awaria została usunięta i w strumieniu płynie już czysta woda, więc w zasadzie nie ma o czym pisać, bo można to zepsuć dobrą, jak dotąd, opinią o firmie.

Mało wiarygodne jest tłumaczenie, że powodem zanieczyszczenia rowu była awaria kanalizacji. Jeśli pękły żeliwne rury, odprowadzające ścieki bytowe z domu mieszkalnego, to niewielka ilość ścieków, przesiąkając przez szeroki pas ziemi, w ciągu doby nie mogła krwistoczerwoną cieczą tak mocno zanieczyścić rowu. Problem i w tym, że już jedenaście dni przed awarią zadzwonił pierwszy telefon z informacją o ściekach w rowie. Jak to wytłumaczyć?

## Nadzieja

Miejmy nadzieję, że informacja o tym, że w rowie płynie już czysta woda, będzie na długo prawdą, a jeśliby znowu coś strumyk zabrudziło, to odpowiednie służby, bez szyskanowania zawiadamiających, szybko ustalą sprawcę. Przejeżdżając przez Kaliszkowice Ołobockie, zawsze zerknę, czy strumień rzeczywiście jest czysty.

Wydaje mi się, że panu Adamskiemu należało się słowo przeprosin, zaś Stowarzyszenie Ekologiczne Ziemi Mikstackiej mogłoby uhonorować go dyplomem i pamiątkową statuetką dla niezłomnego strażnika czystości Ziemi Mikstackiej!  
 Jan Jangas

W drugiej dekadzie grudnia 2011r. redakcyjny telefon aż trzy razy dzwonił w tej samej sprawie. Chodziło o rów melioracyjny, przebiegający przez Kaliszkowice Ołobockie, w którym od dawna, a ostatnio w zwiększonej ilości, płyną ścieki.

## Cud?

Kiedy tam zajechałem, czerwony potok doprowadził mnie do przepustu pod drogą w pobliżu firmy Ubój i Handel Drobem DROMICO. W przepuscie następowała cudowna przemiana - woda wprawdzie nie zamieniała się w wino, lecz w krwistą ciecz i, płynąc dalej, zanieczyszczała strużkę. Gdy zobaczy-



czarna owca, która doniesie, przez co ci, co petycję podpisali, trafili na „czarną listę”.

## Dziwna niemoc policji

- Panie, ile razy tu była policja i co, nic nie zrobili - skomentował sprawę męczycyna, który sam się zatrzymał, widząc, że przglądał się nieczystościom w rowie.

- Skoro ja widzę czerwone, pan widzi czerwone to co, policja widzi niebieskie?

- To, że policja widzi inaczej, wywodzi się jeszcze z czasów komuny - przekonywał mnie pan, będący w wieku przedemerytalnym. - Jak Gierek albo Jaruzelski jechali na wizytację, to ten, kto był kontrolowany, miesiąc wcześniej o wszystkim wiedział. Były przypadki, że

\* ORGANIZACJA IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH  
 \* OBIADY ABONAMENTOWE 8 zł  
 \* CATERING

**STARA GAZOWNIA 1905**

**Zapraszamy na OBIADY ABONAMENTOWE 8 zł**

63-500 OSTRZESZÓW, ul. SPORTOWA 6a tel. 609 587 309

**NOWE MIESZKANIA - OSTRZESZÓW GRUNWALDZKA**

**ATRAKCYJNA INWESTYCJA!**



Mieszkanie 1-poziomowe 42,3 m<sup>2</sup>, mieszkanie 2-poziomowe 75 m<sup>2</sup>

www.inwestdom.com.pl tel. 693 870 616